

*Michał Burtowy*

## **A. Pietryka, Ściganie przestępstwa zgwałcenia. Aspekty dogmatyczne i praktyczne, Warszawa 2023; refleksje po lekturze**

Króciutkie omówienie tytułowej książki doktora Artura Pietryki, warszawskiego adwokata specjalizującego się w prawie karnym – zwłaszcza w problematyce zwalczania przestępczości seksualnej – warto zacząć od refleksji pozornie pobocznej, a mianowicie iż jej lektura stanowi dla zainteresowanego czytelnika dużą przyjemność. Rzadko kiedy można spotkać się z poważną publikacją o charakterze naukowym (monografia ta stanowi bowiem pokłosie pracy doktorskiej Autora, obronionej na Uniwersytecie Warszawskim), której tok wyводу prowadzony jest tak wartko i zwięźle zarazem, a całość sprawia wrażenie książki wyjątkowo spójnej i dobrze przemyślanej oraz napisanej z głębokim znawstwem tematu.

Jest to więc pozycja nie tylko wartościowa poznawczo i bardzo przydatna praktycznie, ale zarazem czytanie jej nie powoduje niepotrzebnego poczucia przytłoczenia odbiorcy nieprzystępnością języka czy zbytним rozbudowaniem wywodów teoretycznych – co powinno zachęcić do sięgnięcia po nią i zagłębienia się w treść.

Odnosi się to zresztą nie tylko do głównego wątku narracji, ale również do aparatu naukowego, który ma charakter wyważony i umiarkowany, nie powodując nadmiernych spowolnień i nie odwracając zbytним uwagi czytelnika od istoty rozważań. Być może jedynie dobór orzecznictwa sądowego może zostać uznany za zbyt ograniczony.

Samo zagadnienie stanowi temat doniosły, zarówno z uwagi na dużą wagę dóbr prawnych chronionych przez przepis art. 197 k.k., jak również z uwagi na specyfikę dowodową postępowań dotyczących zgwałceń oraz wyrazistość „konfliktu wartości” uczestników procesowych (pokrzywdzonego i oskarżonego), koniecznych do wyważenia w teorii i praktyce<sup>1</sup>. Wydaje się przy tym, że postawienie przez Autora na opracowanie stosunkowo szczegółowego zagadnienia, dotyczącego ścigania jednego typu czynu zabronionego, pozwoliło mu na pogłębioną analizę zagadnienia bez konieczności nadmiernego rozbudowania poświęconej mu monografii.

Dzięki temu na około trzystu stronach tekstu znajduje się wszechstronne kompendium wiedzy o ściganiu przestępstwa zgwałcenia, poprzedzone rozważaniami materialnoprawnymi, przedstawieniem dorobku prawa międzynarodowego i praw człowieka oraz zawierające opracowane wyniki badań aktowych i rozbudowane uwagi *de lege ferenda*.

---

<sup>1</sup> Por. np. s. 90, przypis 97 omawianej publikacji.

Dzięki temu książkę należy ocenić wysoko z punktu widzenia merytorycznego i zgodzić się z opisem książki na tylnej stronie okładki, że pozycja ta stanowi kompleksowe opracowanie problematyki dotyczącej ścigania przestępstwa zgwałcenia – z tą uwagą, że omówienie aspektów materialnoprawnych (s. 19–29 oraz standardy międzynarodowe s. 29–53) stanowi zdecydowanie drugoplanowe zagadnienie w stosunku do aspektów procesowych.

Z perspektywy czytelnika – praktyka (sędziego, prokuratora, funkcjonariusza Policji bądź Żandarmerii Wojskowej zajmujących się pracą operacyjną lub czynnościami w postępowaniach przygotowawczych, adwokata lub radcy prawnego) najważniejsze znaczenie ma Rozdział II (s. 54–214), który stanowi istotę opracowania aspektów procesowych ścigania zgwałceń i główną część książki.

Porządkuje on, omawia i analizuje główne uregulowania dotyczące ścigania zgwałceń, ale również zawiera cenne wskazówki dotyczące „kulis” pracy operacyjnej procesowej organów ścigania w postaci omówienia wytycznych Komendanta Głównego Policji oraz Prokuratora Generalnego, jakie przez lata ukształtowały i z pewnością nadal w pewnym stopniu kształtują praktykę co do zwalczania tych przestępstw, a których znajomość (w tym tych nieopublikowanych – por. s. 61, przypis 18) może ułatwić pełnomocnikowi bądź obrońcy zbudowanie płaszczyzny porozumienia z organami ścigania. Podobne korzyści mogą płynąć (choć już w nieco mniejszym zakresie) z uwag dotyczących pracy operacyjnej organów ścigania (s. 71–75).

Z uwagi na wzmiankowy, syntetyczny charakter niniejszego omówienia nie sposób przytoczyć wszystkich praktycznych aspektów omówionych w pracy (należy raczej zachęcić do samodzielnej lektury), a jedynie tytułem przykładu warto zwrócić uwagę na bardzo wartościowe uwagi dotyczące zasady jednokrotności przesłuchania pokrzywdzonego, wyrażonej w art. 185a – 185c k.p.k. i związanego z tym zakazu wcześniejszego przesłuchiwania pokrzywdzonego zawiadamiającego o przestępstwie w trybie art. 304a k.p.k. (częste uchybienie organów ścigania)<sup>2</sup> oraz sytuacji przesłuchiwania pokrzywdzonego w charakterze świadka w trakcie okresu zatrzymania wytypowanego sprawcy zgwałcenia – ale przed postawieniem mu zarzutów, w celu uniknięcia obecności obrońcy w trakcie przesłuchania. Ta praktyka, słusznie krytykowana w publikacji jako naruszenie prawa do obrony, stanowi również – paradoksalnie – element ryzyka wtórnej wiktymizacji pokrzywdzonego, gdyż obecnie obowiązujące przepisy<sup>3</sup> nakazują zasadniczo uwzględnienie wniosku dowodowego oskarżonego, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego, i wskutek tego ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej przed sądem. Szczególnego znaczenia nabiera taki wniosek w sytuacji, gdy dowód z przesłuchania jest jedynym bądź kluczowym dowodem oskarżenia<sup>4</sup>.

2 Por. np. s. 101–107, a ponadto także 126 czy 135.

3 Art. 185a § 1 k.p.k. oraz art. 185c § 1a w brzmieniu ustawy z 13.01.2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 289), która weszła w życie 15.08.2023 r.

4 Por. np. s. 159–161.

Cenne poznawczo jest porównanie wywodów teoretycznych z wynikami badań aktowych, np. w zakresie podstaw czy też motywów odmowy wszczęcia, a zwłaszcza umorzenia postępowań w tego typu sprawach (wywody teoretyczne s. 177–179, prezentacja wyników badań np. ss. 271–272, 274–275, 292–293). Tu z pewnością przychylnie odebrane byłoby również i szersze omówienie relacji pomiędzy zgromadzonym materiałem dowodowym bądź przebiegiem postępowania a motywami decyzji procesowej – tj. np. rzucenie światła na rolę pokrzywdzonego / czynności sądu / przedstawicieli ustawowych w postępowaniu, w tym w świetle faktu, że statystycznie strony zazwyczaj się znały – tj. okoliczności leżących pomiędzy zawiadomieniem a umorzeniem, zwłaszcza skoro odnotowano bardzo małą ilość zażaleń.

Druga kwestia istotna praktycznie, a omówiona wąsko, to rozstrzygana na korzyść podejrzanego, w ramach zasady *in dubio pro reo*, rozbieżność wersji wydarzeń – zwłaszcza w sytuacji gdy biegły stwierdzał psychologiczną niewiarygodność zeznań pokrzywdzonej<sup>5</sup>; w naturalny sposób budziło ciekawość pytanie, jakie okoliczności decydowały o uznaniu, że doszło do niemożliwych do przekroczenia wątpliwości: na ile przesądzające znaczenie miał odstęp czasowy pomiędzy datą czynu a zawiadomieniem, toczenie się równoległe spraw rodzinnych – czyli próba fabrykowania niekorzystnego dla drugiej strony orzeczenia „pod proces” cywilny, jak również pytanie, czy w tych sprawach składano zażalenia na decyzje procesowe, a wcześniej czy dochodziło do ponownego przesłuchania pokrzywdzonych przez obrońcę i czy w ogóle rola zawodowych pełnomocników miała tu znaczenie. Wreszcie zaciekawienie budziło pytanie, czy pojawił się w tych sprawach wątek składania następnie zawiadomienia na podstawie art. 233–234 k.k. bądź art. 238 k.k.

Wreszcie warto byłoby w ramach omawiania roli biegłych w ściganie przestępstw poświęcić miejsce na omówienie zadań biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz genetyki, jak również informatyki w zakresie treści nośników danych uczestników zdarzenia, w tym danych z telefonów i komunikatorów internetowych, a ponadto w ramach omawiania czynności procesowych zastanowić się nad rolą oględzin i eksperymentu procesowego w tego typu sprawach.

Przy tych kilku spostrzeżeniach warto podkreślić raz jeszcze wysoki walor praktyczny omawianej publikacji i jej przydatność dla pracy organów ścigania, sędziów oraz obrońców i pełnomocników oraz złożyć gratulacje Autorowi za jego twórczy wysiłek.

**adw. Michał Burtowy**

*Autor jest adwokatem, członkiem Izby Adwokackiej w Poznaniu.*

<sup>5</sup> Mowa o tym bardzo szczątkowo – s. 293, przypis 27.